Biblioteka Zakł. Nar. Imirska Ossolińskich Lwów

Cen[illegible] 1k Opłacono ryczałtowo

DZIENNIK ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO

Przedpłata miesięczna Mkp 100.000 | Redakcja i Administracja przy ul. Ciężarowej l. 18. Tel. 64. | Przedpłata miesięczna Mkp 100.000

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz millmetrowy jednoszpaltowy (6-łamowo) Mk 1000 W rubryce „Nadesłane“, na pierwszej stronie lub w tekście (3-łamowo) jeden wiersz milimetrowy Mk 3000 Za układ tabelaryczny 50% dodatku. Ceny obowiązują od dnia zmiany w nagłówku.

Rocznik 18/I | Cieszyn, czwartek 11 października 1923 | Nr. 176

Niemieckie zwycięstwo.

Cieszyn, 10 października.

Od tygodnia rozbrzmiewają górnośląskie pisma, tak polskie jak i niemieckie, pogłosem zwycięstwa, odniesionego przez Niemców w śląskim sejmie. „Kattowitzer Zeitung“ przynosi nagłówki pod tytułem: „Ein Erfolg des deutschen Blocks“, „Der Schlesische Sejm fuer Schulunterricht deutscher Kinder“, polska prasa mówi: ‚Rzecz niesłychana!“, ‚Policzek“, ‚Nemesis‘, ‚Oszustwo posła Szczeponika‘ i t. p.

Cóż się stało? Na środowem posiedzeniu sejmu postawili niemieccy posłowie nagły wniosek, by uchwalono rezolucję, iż przywraca się naukę dzieci niemieckich w tej formie i w tych rozmiarach, co przed wakacjami, w ubiegłym roku szkolnym wszędzie tam, gdzie aż dotąd władze nie wydały jeszcze ostatecznego orzeczenia w sprawie wniesionych podań co do utworzenia szkół mniejszości. Wniosek ten uchwalono głosami Niemców i Polskich socjalistów przeciwko 11 głosom bloku Korfantego przy wstrzymaniu się od głosowania posłów N. P. Ru. i ludowców.

Słusznie Niemcy mówią o triumfie, bo raz zyskują w razie wykonania uchwalonej rezolucji w i ę c e j, niż daje im układ genewski, korzystny dla Niemców ponad wszelką miarę i słuszność, bo po drugie zwyciężyli głosami p o l s k i e m i, wykazali przed całym światem, jak niski jest poziom umysłowy przedstawicieli t. zw. obrońców robotnika z Narodowej Partji Robotniczej i P. P. S.-u, wykazali, jak niskim jest poziom politycznego wyrobienia sejmu śląskiego, w którym przechodzą wnioski, nieznane głosującym.

Stan rzeczy jest następujący: we wielu miejscowościach zapisy do szkół, raczej zgłoszenia w tym kierunku ze strony rodziców, wykazały konieczność zwinięcia szeregu klas i zakładów niemieckich, gdyż liczba zgłoszeń nie dochodziła tam do liczby, wymaganej przez genewski układ. Chodziło m. in. o gimnazja w Królewskiej Hucie i w Katowicach. Niemcy mimo braku odpowiedniej ilości uczniów wszelkiemi sposobami starali się zatrzymać dotychczasowy stan posiadania, co jednak rozbijało się o Wydział Oświecenia Publicznego, który stoi na gruncie układu genewskiego i zupełnie słusznie sprzeciwia się niemieckim przywilejom. Uchwalona głosami polskich socjalistów środowa rezolucja oznacza więc utrzymanie niemieckich zakładów bez niemieckich uczniów, utrzymania chyba z tą myślą, że albo zapełnią je Polacy, albo w oczekiwaniu na powrót rządów Berlina.

Co więcej, chociaż poseł Szczeponik, wnosząc swój wniosek zapewniał, że chodzi jedynie o powyższe gimnazja, obecnie twierdzi, że chodzi także o niemieckie szkoły ludowe. Tym sposobem sprawa przedstawia się jako olbrzymi skandal i kompromitacja wojewódzkiego naszego sejmiku, gdzie niemieccy głowacze robią, co im się podoba, bo polscy posłowie albo nie przychodzą na posiedzenia, albo nie orjentują się we sprawach przednoszonych, albo ze względów nienawiści partyjnej czy osobistych względów — głosują na szkodę narodu. W. K.

—:-:—

Ostatnie wiadomości

Najważniejsze zagadnienia naszego życia państwowego. Klub parlamentarny P. S. L. ‚Piast‘ odbył dziś zebranie, na którem zjawili się wszyscy członkowie rządu z ramienia Piasta, a więc premjer Witos, minister spraw wewnętrznych Kiernik, minister reform rolnych Osiecki, minister przemysłu i handlu Szydłowski, oraz minister skarbu Kucharski. Na początku obrad klubowych było sprawozdanie ministrów i członków gabinetu z działalności. Posiedzenie to klubu ze względu na okoliczności mu towarzyszące wzbudziło wielkie w całym sejmie zainteresowanie. Pierwszy zabrał głos prezes ministrów Witos, który przedstawił obecną sytuację polityczną i podkreślił przedewszystkiem warunki zewnętrzne w jakich się państwo znalazło. Oto w Niemczech rozgrywa się rewolucja domowa, która wkrótce rozstrzygnie, kto weźmie górę, monarchiści, czy komuniści. Nie obojętnie przypatruje się tej rozgrywce Rosja, która zdołała zebrać wojska na swej granicy zachodniej i zbudowała nawet w tym celu szereg linji kolejowych dojazdowych. Polska znajduje się o tyle w warunkach gorszych, że pomijając jej położenie geograficzne wśród tych dwóch państw, zdecydowanych obecnie na wszystko nie może sobie pozwolić na żadne osłabienie wewnętrzne. Sąsiedzi mogą sobie pozwolić na zabawę bez obawy utraty niezawisłości. W Polsce pogorszenie sytuacji wewnętrznej skądkolwiek by ono wchodziło, w tych warunkach zewnętrznych rodzi utratę bytu niepodległego. Tymczasem u nas sytuacja wewnętrzna nie jest różową. Jak wiadomo mamy trzydzieści kilka procent obcych narodowości które poza znanymi już faktami antypaństwowej roboty i kontaktu z wrogą zagranicą wystąpiły obecnie z generalnymi, a z gruntu kłamliwymi oskarżeniami przed Ligą Narodową. Nadto Niemcy wnieśli oddzielnie specjalny akt oskarżenia. Cała ta robota pozostaje w związku najściślejszym z zagranicą. Do tego przyczynia się ujawniająca się agitacja w koszarach wśród mniejszości narodowych, dalej intensywna robota komunistów, objawiająca się m. in. w parciu do strejku. Premjer nie może zaprzeczyć wreszcie, że niezadowolenie objawia się wśród wszystkich klas społecznych a agitacja wśród urzędników przybrała już niedopuszczalne, jak na państwo praworządne formy. Premjer stwierdza, że ten stan chorobliwy jest następstwem przeszłości i tego pięcioletniego życia na kredyt nie tylko w kierunku gospodarczym, ale także i politycznym, gdyż montaż państwa mimo wszystko nie został wykonany. Tak ta robta zewnętrzna i wewnętrzna prowadzona przez wrogów, powoduje katastrofalny spadek marki. Pod względem politycznym jest to walka z polskością w Polsce. Rząd zdaje sobie sprawę z powagi chwili, ale właśnie ze względu na dobro państwa, jest jego obowiązkiem wytrwać, ażeby państwo uratować z ciężkiej opresji. Dlatego rząd nie ustąpi, póki nie zostanie obalony. Stronnictwa, które rząd podtrzymuje, co należy z naciskiem podnieść wobec plotek i pogłosek, nie mają ochoty do awantur. Spodziewaćby się tego należało z innej strony, ale my spełnimy swój obowiązek i ustępując, wyrazimy tylko żal, że prace nasze, do których przygotowania są już ukończone, zostały przerwane. Panów kolegów, mówił premjer. mogę zapewnić nie jako prezes PSL., ani jako premjer, który z woli panów na fotelu premjera zasiada, lecz jako trzeźwy człowiek, że rozburzenie tego co istnieje, sprowadzić może tylko anarchję, która pogrąży państwo w odmęcie katastrofy.

Gen. Haller w Waszyngtonie. Radjotelegram bezpośredniego połączenia z Warszawą. Generał Haller został wczoraj przedstawiony przez posła Wróblewskiego prezydentowi Coolidge na uroczystej audjencji. Potem generał Haller przyjęty został przez sekretarza stanu, sekretarza wojny, oraz generała Pershinga. Generał Haller złożył wieniec na grobie nieznanego żołnierza, na grobie Waszyngtona, oraz u stóp pomnika Kościuszki. Generał Haller wręczył order „Polonia Restituta“ amerykańskiemu Czerwonemu Krzyżowi.

Los Prus Wschodnich. W razie powikłań wewnętrznych w Rzeszy niemieckiej i wzrastania antagonizmów między poszczególnymi państwami związkowemi białemi (jak Bawarja) i czerwonemi (jak Turingja i Saksonja) oraz przeniesienia się zaczętego okresu różniczkowania na inne państwa związkowe, Prusy wschodnie czeka zamach prawicowy i pójście w ślady Bawarji, przez to liczyć się potrzeba bardzo poważnie z ewentualnością usamodzielnienia Prus wschodnich. Już dziś w sposób niedwuznaczny i otwarty mówią w sferach kompetentnych Prus wschodnich, że w razie oddzielenia się tej prowincji od Rzeszy wysunie się na pierwszy plan sprawa wyszukania modus vivendi z Polską względnie z Litwą, lecz o ile Litwa i Niemcy politycznie dążą ku sobie o tyle pod względem ekonomicznym Litwa nic dać nie może Prusom wschodnim.

Niemcy gotowe do rokowań. Rząd niemiecki polecił swoim przedstawicielom w Paryżu i Brukseli, ażeby zapytali rząd francuski, względnie belgijski, kiedy rządy te zechcą rozpocząć rokowania z Niemcami w kwestji zagłębia Ruhry wsprawie reparacji.

Ultimatum Stinnesa do kanclerza Rzeszy. Wypadkiem dnia jest ultimatum, które Stinnes z polecenia 6 przemysłowców, którzy pertraktowali z generałem Degoutte, wystosował do kanclerza Rzeszy. Stinnes żąda między innemi przedłużenia czasu pracy do 8 i pół godzin, względnie do 10 godzin. Dziś po południu zebrał się gabinet Rzeszy na posiedzenie, ażeby zająć stanowisko wobec tych żądań. „Deutsche Allgemeine Zeitung“ ogłasza artykuł Stinnesa, w którym ten oświadcza, że jego pertraktacje z generałem Degoutte, toczyły się za wiedzą rządu. Artykuł swój kończy oświadczeniem, że Niemcy znajdują się obecnie w niebezpieczeństwie utraty życia. Idzie tu o śmierć lub życie znacznej części narodu niemieckiego. Wkońcu zaznacza, że eksperymentów nie można już obecnie robić.

10-miljardowe banknoty niemieckie. Min. skarbu przygotowuje banknoty po 5 i 10 miljardów marek. Znajdują się one już w druku.

—:-:—

Polski Bank Kraj., Filja Cieszyn
z dnia 10 października 1923

K. czeska	22000·—	Dolary	800000·—
Mk niem.	0·003	Guld. hol.	300000·—
K. austr.	12 —	Funty ang.	3400000·—
Franki franc.	45000·—	Liry włoskie	34000·—
Franki szw.	140000·—	Złoty polski	50000·—

Wiadomości miejscowe i zamiejscowe

Obsadzenie posad nauczycielskich. Na ostatniem posiedzeniu Wydziału gminnego obsadzono wakujące posady następująco: Dyrektor szkoły wydziałowej męskiej im. St. Hassewicza p. Józef Wilczek, dotychczasowy prowizoryczny dyrektor szkoły wydziałowej. Na posadę dyrektora szkoły wydziałowej żeńskiej im. M. Konopnickiej postanowiono rozpisać ponownie konkurs. Kierow. szkoły ludowej im. St. Konarskiego p. Paweł Heczko, dotychczasowy prow. kierownik szkoły ludowej. Kierownik szkoły ludowej żeńskiej im. Królowej Jadwigi p. Władysław Bukowski, dotychczasowy nauczyciel 5-klasowej szkoły ludowej męskiej im. St. Konarskiego. Kierownik szkoły ludowej mieszanej im. Adama Mickiewicza p. Leopold Gawlas, dotychczasowy prowizoryczny kierownik tejże szkoły. Posady nauczycieli względnie nauczycielek grupy I i II przy szkole wydziałowej żeńskiej im. Marji Konopnickiej nadano naucz. wydz. p. Bronisławie Wojewodzicównie (grupy I), naucz. wydz. Janowi Sikorze (grupy II). Posadę nauczycieli wydziałowych grupy II i III przy szkole wydziałowej im. St. Hassewicza nadano Wiktorowi Lipowczanowi, dotychcz. nauczycielowi wydziałow. (grupa III); o posadę grupy II nie kompetował nikt, dlatego rozpisano konkurs ponownie.

Czesne w szkołach miejskich. Na ostatniem posiedzeniu Rady gminy miasta Cieszyna uchwalono podwyższenie czesnego dla szkół miejskich na pierwsze półrocze roku szkolnego 1923-24. Rada szkolna powiatowa proponowała następujące kwoty: a) dla dzieci miejscowych 80.000 marek polskich;b) dla dzieci pozamiejscowych (Śląska i innych dzielnic Polski) 160.000 marek polskich; c) dla dzieci z zagranicy 320.000 marek polskich. Wydział gminny zgodził się na te stawki z tem, że kwoty te uchwalone już dnia 14 września, pobierać należy waloryzowane w stosunku do 8 października 1923 roku.

Regularna nauka w uzup. szkole przemysł. dla dziewcząt w Cieszynie rozpoczyna się we czwartek, dnia 11 października o godz. 6 wieczorem w szkole wydz. żeńskiej ulica Ciężarowa.

Wisła. Każdemu wielbicielowi pięknego naszego miejsca klimatycznego znaną jest niezawodnie prześliczna dolina Dziechcinki. U wejścia do niej wznosi się znany pensjonat „Dziechcinka", stojący pod zarządem p. Przezdzieckiej. Willa otoczona jest pięknym laskiem świerkowym, porastającym wysoki brzeg, na którym wilę wzniesiono. Cóż się dzieje? Oto niejaki Śliwka, właściciel brzegu, zbudował akurat „pod nosem" wili ni mniej ni więcej tylko piec wapienny, wyciął w barbarzyński sposób drzewa w okolicy pieca, resztę zaś drzew wyniszczy niebawem chlorem, jaki się przy prażeniu wapna wywiązuje. Odnosimy się tą drogą do starostwa, by pouczyło Wydział gminny we Wiśle, zwłaszcza zaś tamtejszy urząd budowlany o jego obowiązkach jako przedstawicieli miejsca klimatycznego, jakiem jest Wisła. Przedewszystkiem Śliwka wybudował swój piec bez pytania o pozwolenie urzędów, po drugie zaś niszczy piękno tego uroczego zakątka i niszczy byt pensjonatu, bo wyziewy uniemożliwiają tam letnikom i kuracjuszom pobyt.

Węgiel dla urzędników. Konsum pracowników państwowych i komunalnych w Cieszynie komunikuje nam treść okólnika związku spółdzielni „Zespół" w Krakowie w sprawie przydziału dla urzędników węgla przez Nadzwyczajny Komisarjat zwalczania drożyzny. Najważniejsze ustępy okólnika brzmią: „Zespół uzyskał z inicjatywy Nadzwyczajnego Komisarjatu zwalczania drożyzny celem zaopatrzenia zrzeszonych członków indywidualnych i zjednoczonych spółdzielni, niemniej wszystkich innych niezrzeszonych pracowników państwowych na czas od października 1923 do marca 1924 włącznie przydział miesięcznie po 3430 ton węgla, a to z kopalni zagłębia Chrzanowskiego, Jaworzno i Libiąż 930 ton, a z kopalń górnośląskich „Cezar Wollheim" Katowice i „Skarboferma" Królewską Huta 2500 ton. Cenami obowiązującemi za węgiel, są ceny dnia wysyłki. Kopalnie zagłębia Chrzanowskiego liczyć będą wyznaczoną dla odbiorców hurtowników cenę kopalnianą, natomiast kopalnie górnośląskie, przyznają pewien, nieoznaczony dotąd cyfrowo opust od cen ogólnie obowiązujących. Zarządy kopalń zobowiązały się do dostarczenia Zespołowi powyższych ilości węgla, wyjąwszy wypadki siły wyższej i braku wagonów kolejowych; połowa powyższego kontyngentu dostarczoną będzie przed 15 każdego miesiąca, a druga połowa przed 1 następnego miesiąca... Wobec tego, że związek uiścić musi cenę kupna za zakupiony węgiel w ciągu 15 dni, od dnia wysłania wtórnika listu przewozowego, a przewóz węgla z kopalni do stacji odbiorczej trwa przeciętnie około 7 dni, wobec tego, że związek w razie wyczerpania przydziału, zaciągnie u kopalń zobowiązania do kwoty przeszło 6 miljardów marek polskich miesięcznie i wobec tego, że związek nie otrzymał na akcję tę wogóle żadnych kredytów od Rządu, ale, co więcej, rząd wypowiedział wszystkie dotychczasowe kredyty, że Zespół musi je w najbliższym czasie w całości spłacić, a własne niewystarczające środki obrotowe Zespołu na tak rozległą akcję węglową nie mogą być użyte, udzielenie w tych warunkach odbiorcom węgla kredytu nie jest możliwem tak, że każdy zamawiający musiałby uiścić z góry przypadającą za zamówiony węgiel cenę kupna. Ponieważ zarządy kopalń nie oznaczały dotąd ceny kupna na najbliższy okres dostawy, nie może Zespół podać ceny za pierwszą połowę października br... W każdym razie cena Zespołu będzie o 8 do 10 procent niższą od cen rynkowych, zależnie od tego, czy kopalnie zadowolnią się gwarancją wekslową Zespołu, czy też domagać się będą kosztownych gwarancyj bankowych... Zarazem stwierdzić należy, odnośnie do zamieszczanych w dziennikach wiadomości, że wedle otrzymanych w ostatnich dniach informacyj, pracownicy państwowi, poza wypłaconym z końcem września br. 30 procent. dodatkiem do płac, przeznaczonym właśnie na zakupno węgla na zimę, nie otrzymają na ten cel innych dodatków lub zaliczek, i że Min. kolei żelaznych nie wydało dotąd żadnych zarządzeń co do zwolnienia do połowy przesyłek węgla od opłaty, obowiązujących obecnie podwyższonych należytości przewozowych"...

Jak z przytoczonych powyżej zasadniczych punktów okólnika wynika, pomoc w tych warunkach dla sfer urzędniczych przedstawia się dość problematycznie. Należy dodać, że wysyłkę węgla uskutecznia Zespół po zgłoszeniu się odpowiedniej liczby odbiorców i po uprzedniem złożeniu całej (na razie jeszcze nieokreślonej dokładnie)ceny kupna wprost z kopalń pod wskazanym adresem, a więc wagonowo, do czego potrzebnem byłoby większe zamówienie. Niepewność ceny, a nawet dostawy, dalej konieczność zapłacenia ceny kupna z góry wobec braku kredytów, których zespół na szerszą akcję węglową nie posiada, nie zachęci zapewne urzędników do zamawiania węgla z powyższego przydziału. Dlatego też pozostawia się samym urzędnikom, czy zechcą skorzystać z tej nieodpowiadającej oczekiwaniom akcji. Bliższych informacyj udzieli zainteresowanym Kierownictwo Konsumu Urzędniczego w Cieszynie. Lenaua Nr. 9.

Abonujcie „Dziennik Śląska Cieszyńskiego".

ANATOL FRANCE.

Jak zostałem akademikiem?

Ostatni utwór znakomitego poety „Rozkwit życia" jest dalszym ciągiem autobiografji i zawiera cenne wspomnienia z lat młodzieńczych. — Przytaczamy za „Kurj. Wieczornym" jeden z najlepszych ustępów.

Rok szkolny kończył się. Dla nas najstarszych uczniów był to już ostatni rok. To też uczucia nasze były trochę niewyraźne. Radość, że nareszcie wydostajemy się na wolność ustępowała miejsca żalowi, że te piękne bądź co bądź lata już się kończą.

To też jednego pięknego południa kolega nasz Maxime Denis, nasz łaciński poeta wystąpił z następującą przemową:

Koledzy i przyjaciele! Oto wydostajemy się z ciasnych murów szkoły na świat.

Zawarliśmy tu przyjaźń, która podług mnie powinna trwać przez całe życie. To też powinniśmy uczynić coś, co będzie stanowiło o naszych przyszłych stosunkach. Utworzymy może jakiś związek, czy klub czy akademję? Naradzimy się dziś i koniecznie musimy coś postanowić!

Propozycja ta została przyjęta z zapałem.

Zastanawialiśmy się jednak nad tem, że utworzenie klubu czy związku połączone jest z kosztami, a że nie posiadaliśmy szeląga, dlatego postanowiliśmy utworzyć akademję. Nie wiedzieliśmy coprawda na czem taka akademja właściwie polega, ale sama nazwa pochlebiała nam ogromnie.

Wybraliśmy dwudziestu akademików. Trudnoby mi było przypomnieć sobie dziś ich nazwiska, ale czyż nie posiadamy akademji, której członkowie posiadają głośniejsze nazwiska i których także nikt nie pamięta?

Szukaliśmy dla swej akademji nazwy. Jedni życzyli sobie, by nazywała się „akademja przyjaciół", inni „akademja Moliera", inni znów „akademja Fenelona". Ale La Bertheliere, który posiadał wśród nas największy wpływ zawołał:

— Akademja nasza powinna udać się pod skrzydła Pascala!

Projekt ten przyjęliśmy z zapałem.

Kolega nasz Chagal ofiarował nam stodołę swego ojca, jako lokal dla nowopowstającej akademji. Ale uprzedził nas jednocześnie, że nie wolno tam zapalać światła.

Dwóch kolegów miało kupić popiersie Pascala, które zamierzaliśmy ustawić w naszej akademji. Ja miałem płomienną jakąś i uczoną przemową otworzyć posiedzenie.

Uczucie dumy, które mi wtedy rozsadzało pierś nie ma sobie równego w całem późniejszem mojem życiu. Jeszcze tego samego wieczoru począłem pracować nad moją mową. Miała być poważna, ale nie nudna, pełna zapału, ale nie przesadna, słowem — arcydzieło! Nie pamiętam już dziś jej treści, ale jestem zupełnie pewny, że była przesadna i ckliwie sentymentalna, niestety!

Tego dnia, gdy mieliśmy zamiar zebrać się po raz pierwszy i ukonstytuować nareszcie naszą akademję lało jak z cebra. Wicher przewracał szyldy i parasole, woda ciekła strumieniem a ja pędziłem przyciskając manuskrypt mej przemowy do piersi, by ,broń Boże, nie zmókł. Nie mogło być mowy o tem, by siedzieć przy tej pogodzie w stodole. To też od rana porozumieliśmy się i Desraiss, kolega nasz, ofiarował nam swoją sypialnię na salę posiedzeń.

Gdy nareszcie dostałem się tam, znalazłem tylko trzech akademików. Ale więcej i takby się w tym ciasnym pokoiku nie pomieściło.

Do dyspozycji naszej były dwa krzesełka i łóżko. Na wysokiej szafie bieliło się popiersie Pascala, a na ścianach pełno było dubeltówek, zbroi i sztyletów. Desrais wskazał popiersie i rzekł:

— Myślisz pewnie, że to przyjemnie patrzeć się w dzień i w nocy na tę białą maskę?

Tenże sam Desrais przyjął przemowę moją z ironją i zawołał zaraz na wstępie:

— Słuchaj no, przecież nie będziesz nas tu tak długo nudził? Schował swój manuskrypt i daj nam spokój. Napijemy się herbaty!

W tej samej chwili weszła do pokoju służąca z tacą. — I znów Desrais był niezadowolony:

— Co nam po tej familijnej herbacie! Mam tu schowaną flaszkę rumu, to będzie lepsze.

W braku wazy czy półmiska zrobiliśmy poncz w misce od mycia. Ponieważ Desrais z obawy przed rodzicami zgasił lampę, więc musiałem zrezygnować z dalszego odczytywania mej przemowy inauguracyjnej. Czułem się bardzo pokrzywdzonym.

Akademicy wzięli się za ręce i poczęli tań-

Wewnętrzne sprawy

Jak odziałał przyjazd p. Younga na czarną giełdę? Wczoraj na oficjalnej giełdzie lwowskiej zaznaczyła się nagła zniżka dolara, który z 1.300.000 spadł na 850 do 645.000 przy zwiększonej podaży. Spadek ten, według zdania kół giełdowych, stoi w związku z przyjazdem p. Younga do Warszawy.

Na Zamku królewskim w Warszawie. Po wysłaniu do Krakowa opon zygmuntowskich (tak zwanych ‚arrasów'), gdzie po wykończeniu wnętrz Zamku wawelskiego będą zawieszone na swoich dawnych miejscach, w pokojach ‚zielonym' i ‚żółtym' Zamku warszawskiego zebrano się do badań szczegółowych opustoszałych ścian. Po kilkoma nawarstwieniami papierowych tapet, zdjętych ze ścian z największą ostrożnością, znaleziono malowidła, z których górne z epoki odnowienia Zamku podczas jego największych zmian za rządów moskiewskich, zaciągnięto zieloną farbą. Nadto ujawniono malowartościowe supraporty, malowane olejno i dalsze malowidła, pod któremi znajduje się ‚szablatura' Stanisława Augusta barwy kości słoniowej, o ładnej ornamentacji, malowanej kolorowo za czasów W. Ks. Warszawskiego. Wczoraj komitet robót restauracyjnych na zamku naradzał się nad epoką, przy której należy zatrzymać się podczas odnawiania ścian. Pokoje, w których poczyniono nowe odkrycia, budzą zainteresowanie ogółu. Będą też one udostępnione dla publiczności w przyszłym tygodniu, poczem na czas robót, połączonych z odnowieniem zamku królewskiego będą znowu zamknięte.

Wystawa wojskowej prasy polskiej. Z okazji dwulecia „Polski Zbrojnej" redakcja jej przy współudziale dyr. Informacji prasowej polskiej, St. Jarkowskiego, urządziła w salach kasyna oficerskiego na zamku królewskim jednodniową wystawę wojskowej prasy polskiej. O godz. 1 w południe zabrał wobec licznych gości głos naczelny redaktor ‚Polski Zbrojnej' major Remigjusz Kwiatkowski, dziękując gościom za przybycie, poczem p. Jarkowski wygłosił wykład o dziejach wojskowej prasy polskiej, ilustrując go wystawionymi eksponatami, których większość pochodzi z jego zbiorów. Ponadto dostarczyli na wystawę rzadkich okazów: jen. Norwid-Neugebauer, podpułk. Łodyński, kapitan Krzewski, podporucznik H. Nowodworski i B. Maślankiewicz. W braku oryginałów umieszczono na wystawie reprodukcje fotograficzne ‚Nowin' z Inflant z roku 1605 i ‚Nowin' z Rakuz z roku 1620 oraz ‚Gazety powstania Polski' z roku 1794. W oryginałach przedstawiona jest doba powstania listopadowego, natomiast r. 1863-64 reprezentowany jest znowu przez reprodukcje fotograiczne. Dość obficie obesłano dział obozowej prasy legjonowej, tajną prasę niepodległościową z pod okupacji pruskiej, pisma jeńców w obozach niemieckich, polską prasę wojskową w Rosji, wydawnictwa prasowe niemieckie okupacyjne na terenie b. Kongresówki, pisma perjodyczne, wydawane w polu dla poszczególnych dywizji czy armji w latach 1919-20. Oczywiście, obecnie istniejąca prasa polska jest tu w komplecie. Obok niej umieszczono ciekawe numery ‚Świata' i ‚Tygodnika Ilustrowanego', poświęcone naszym powstaniom i ks. Józefa Poniatowskiemu. Wreszcie nie zabrakło tu dwu albumów z reprodukcjami niemal wszystkich niemieckich pism wojennych i żołnierskich.

—:-:—

Przegląd polityczny

Votum zaufania. Przy końcu wczorajszego posiedzenia parlament Rzeszy wyraził rządowi votum zaufania zwykłą większością głosów przeciwko głosom niemieckich nacjonalistów, bawarskiej partji ludowej oraz komunistów. Wniosek w sprawie zniesienia stanu wyjątkowego na terenie Rzeszy i w Bawarji odrzucono. Wniosek socjalno-demokratyczny aprobujący stanowisko rządu wobec wyjątkowych zarządzeń wń Bawarji przyjęto.

Najbliższe posiedzenie sejmu, oświadcza ‚Słowo Polskie', zapełnia ostre, namiętne polemiki. A jednocześnie za kulisami sejmu zróżnych stron iść będą usilne zabiegi o rozbicie porzumienia stronnictw większości rządowej. Lewica jednak niema dostatecznej liczebnej siły, by przeprowadzić votum nieufności przeciwko rządowi. A nadzieje jego przeciwników na zerwanie porozumienia przez któreś ze skoalizowanych stronnictw są conajmniej mocno przedwczesne. Rząd ma przed sobą dość czasu, by zamierzoną sanację skarbu i naprawę administracji przeprowadzić. I niewątpliwie pomimo ataków opozycji, znajdzie zawsze większość zarówno dla redukcji wydatków, jak i dla zapewnienia dostatecznych ku zrównoważeniu budżetu dochodów skarbu państwa. Może więc pracować, nie oglądając się co chwila, czy mu jutro już nie zbraknie poparcia sejmu. Nawet, gdyby siły poszczególnych jego członków, przedwcześnie się zużyły, jest on w stanie w każdej chwili zastąpić ich nowymi ludźmi bez obawy wywołania przez to głębszego kryzysu rządowego.

Fałszywe alarmy o wojowniczości Polski. Od dłuższego czasu było wiadome, że prasa zachodnio-europejska zasypywana jest wiadomościami, usiłującemi za wszelką cenę zdyskredytować pokojowy nastrój i dążenia rządu polskiego wobec zagranicy. Oczywiście głównym celem tych pogłosek było dążenie do obniżenią wartości marki polskiej. Mętne źródła tych pogłosek docierają nawet do półurzędowych agencyj dziennikarskich państw zachodnich, a między innemi wczorajszy biuletyn Biura Reutera zamieścił następującą depeszę: Według doniesień z Moskwy, Rosja prowadzi energiczne przygotowania wojskowe na ‚wypadek zamieszek w Niemczech. Przypuszczają, że Polska, ulegając inspiracji francuskiej w razie wybuchu rewolty w Niemczech podejmie atak na komunistów niemieckich. Armja czerwona przygotowuje się do sparaliżowania tej akcji polskiej. Sowiety wzmacniają wojska na Ukrainie oraz wysyłają kawalerję do granic Polski. Wiadomości, zawarte w depeszy powyższej, a dotyczące rzekomego zamiaru rządu polskiego interwenjowania w Niemczech na wypadek rozruchów, są pozbawione bezwzględnie i całkowicie wszelkiej podstawy.

—:-:—

Ze sportu

Dookoła hiszpańskiej eskapady ‚Cracovji'. Czytamy w ‚Kurjerze Warszawskim': Jedna z najlepszych, obok ‚Pogoni' (Lwów) polskich drużyn piłki nożnej, ‚Cracovia', bawi od dwu przeszło tygodni w krainie toreadorów, gdzie, prócz pierwszego nierozstrzygniętego spotkania z ‚Barceloną' (1:1), ponosi same dotkliwe porażki. Nie chodzi nam tu bynajmniej o rozwodzenie się nad ich znaczeniem sportowem, lub o krytykowanie z tej przyczyny drużyny krakwskiej, która doknała i tak bardzo wiele, rozgrywając w krótkim czasie aż tyle meczów (8—10), lecz chcemy zabrać głos w sprawie bardziej zasadniczej, bo natury organizacyjnej. Jak jednogłośnie prawie donoszą wszyscy sprawozdawcy różnych czasopism sportowych, warunki, w jakich rozgrywane są mecze w Hiszpanji, przekraczają swą horendalnością najśmielsze fantazje nasze. Zawody piłki nożnej traktowane są przez gorących Hiszpanów podobnie jak walka byków, a uczucia swe publiczność zdradza rykami, gwizdaniem i tupotaniem, czego żadna władza nie próbuje nawet opanować. Sędziowie miejscowi są właściwie lalkami sprężynowemi, któremi dysponuje publiczność jak zechce i dla zjednania sobie popularności naginają przepisy do potrzeby chwili. Wreszcie gracze sami nie mają nic wspólnego właściwie z naszymi sportowcami amatorami, a nawet z zawodowymi piłkarzami innych państw. Jedynym celem dla nich jest zdobycie wrogiej bramki, a środki i drogi, jakiemi sie ku temu posługują, są w pojęciu tych panów wszystkie dozwolone. To też biada sędziemu, próbującemu ogwizdować grę brutalną hiszpana, gdyż będzie szukać ratunku przez rozjuszonymi widzami. Poza tem yszystkiem dla hiszpańskiego piłkarza istnieje tylko sam mecz i płaca, zaś o żadnych trenigach nie chce on nayet słyszeć, tak samo, jak o sportowym trybie życia. To też ‚gwiazdy' hiszpańskie zachodzą nierównie szybciej od innych. Stosunek piłkarza Hiszpana do gości jest żaden i nie zdradza on najmniejszej ochoty zapoznania się z nimi; tak samo zresztą traktują sprawę zarządy klubów, które, zapłaciwszy za przyjazd drużyny obcej określoną sumę pessetów, nie chcą o niej więcej słyszeć. Jeżeli dodamy do tego, że nie obowiązują tam żadne przepisy, normujące prawo gry piłkarzy tylko w jednym klubie, będziemy mieli jaskrawy obraz idylli ‚sportu' w Hiszpanji. Zachodzi teraz pytanie, jakie korzyści daje naszym sportowcom zapoznanie się z temi stosunkami? Wszak gracz, żyjący w wiecznym strachu połamania kości, nie może się ani niczego nauczyć, ani odczuwać przyjemności do grze. Wyniki meczów, rozegranych w takich okolicznościach, nie dają również żadnego sprawdzaniu stosunku sił, na co dawno zgodziła się opinja sportowa Europy. Wreszcie onawiązaniu jakichkolwiek stosunków przyjacielskich również nie może być mowy, pozostaje więc chyba zysk materjalny, no, ale gra nie warta zachodu! Jeżeli bowiem nawet wszyscy gracze ‚Cracovji' wrócą z Hiszpanji cali i zdrowi, niewątpliwie dodatniego wrażenia moralnego stamtąd nie wywiozą, a kto wie, czy słabsze jednostki nie zostaną zarażone tamtejszemi poglądami na sport. Tak więc, według naszego zdania, eskapada ‚Cracovji' jest całkiem chybiona, a nasze naczelne władze sportowe powinny na przyszłość wogóle zabronić drużynom polskim wyjazdu do Hiszpanji. Jeździmy tam, gdzie możemy się czegoś nauczyć i gdzie jesteśmy traktowani jak sportowcy i ludzie, wszystko jedno czy przez amatorów, czy przez zawodowców. Hiszpanję z jej ‚sportem' zostawmy tym, którzy sami już nic nie mają do stracenia.

—:-:—

Rozmaitości

Nadzwyczajny brylant. W kopalniach Wesselten, pod Johanisburgiem, znaleziono wspaniały brylant wagi 20 i trzy czwarte karata; kamień jest nadto koloru zielonego. Wartość jego obliczają na miljon franków.

Co oznacza broda? Wiadomo, że rysy twarzy ludzkiej zdradzają charakter danego człowieka. Ale nic nie ma bardziej zdradliwego, niż broda. I tak: broda mała oznacza zupełny brak zdolności. Broda silnie zarysowana oznacza zimną krew. Gdy jest szeroka i kwadratowa, oznacza potężną siłę woli. Broda ludzi złośliwych jest spiczasta i naprzód wysunięta. Człowiek uparty posiada brodę długą i wązką. Ludzie mili w obejściu mają podbródek szeroki, a ludzie ciasnych pojęć mają brodę małą. U słabych charakterów broda jest cofnięta, a u ludzi śmiałych i odważnych, wysunięta naprzód.

Stanisław Orpiszewski. W Chicago zmarł, przeżywszy lat 54, redaktor ‚Dziennika Związkowego' i tygodnika ‚Zgoda', organu związku narodowego polskiego w Ameryce, śp. Stanisław Orpiszewski. Urodzony we wsi Kościelnej, powiatu włocławskiego, w młodym wieku vy-

---

czyć dokoła palącego się rumu. Nagle ktoś krzyknął:

— Pascal!

Spojrzyliśmy na popiersie i dziwny lęk nas ogarnął — było ono biało-zielone w tem mrocznem świetle palącego się alkoholu i przypominało trupa.

Desrais nalewał poncz, a Sanvigny wydostał z szuflady karty i zabraliśmy się do gry.

Gdy humory nasze trochę się poprawiły, niektórzy akademicy poczęli miotać obelgi na Pascala, którego tak niedawno dopiero obrali swym patronem. Fontanet począł rzucać w popiersie pantoflami Desrais. Ten wyrwał mu z ręki pantofle i zawołał:

— Zostaw pantofle, zbijesz lustro. Ale będę ci wdzięczny, jeżeli uwolnisz mnie od tego obrzydliwego popiersia.

Wtedy pijany Fontanet wszedł na krzesło, zdjął z szafy popiersie i cisnął je z całej siły na podłogę, gdzie rozbiło się na drobne kawałeczki.

Akademja wyraziła mu swe podziękowanie. Hasło i krzyk stały się nie do zniesienia.

Wtem otwarły się drzwi i ukazała się w nich służąca. Zwrócial się do Desrais i szepnęła dosyć głośno:

— Ojciec żąda, by przyjaciele pana poszli zaraz do domu. Już minęła północ, a hałas jest nie do zniesienia!

Desrais nie śmiał się opierać ojcu i zamilkł. Zaś my wszyscy mocno skonfudowani zabraliśmy się do odwrotu. Na ulicy przyjął nas ulewny deszcz i wichura.

Akademja Pascala nie zebrała się już po raz drugi i zakończyła swój żywot.

wędrował do Ameryki i tam, zarabiając na chleb w różnych fabrykach, tak gorliwie pracował nad sobą, okazując przytem zdolności literackie, że z czasem stał się współpracownikiem pism polsko-amerykańskich i w końcu zajął stanowisko redaktora pism, wydawanych przez związek narodowy polski w Chicago. Na stanowisku tem wiernie służył polskiej sprawie narodowej za oceanem, zaskarbiając sobie uznanie rodaków i szacunek powszechny, zwłaszcza w czasie wielkiej wojny, gdy trzeba było zwalczać zgubne wpływy wysłańców naszych aktywistów.

Konkurs hydroplanów. Dnio 28 września odbył się na przestrzeni Selesy i Cowes (pomiędzy wybrzeżem Anglji a wyspą Wright) i z powrotem, konkurs samolotów wodnych o puhar Schneidera. Puhar ten zdobył lotnik amerykański, porucznik Dawid Rittenhouse, przeleciawszy przestrzeń 186 mil morskich w godzinę 12 min. 26 sek., z szybkością średnią 284 kilom. 854 metrów na godzinę (największa szybkość, osiągnięta w roku zeszłym, wynosiła 236 km). Drugim przybył do mety również Amerykan, porucznik Irvine, po locie, trwającym 1.14'5 godzinę; trzecim zaś Anglik, kapitan Biard, po locie 1 godz. 21 min. 46 sek. Następny konkurs samolotów wodnych o ten puhar odbędzie się w Stanach Ziednoczonych.

Architektura bolszewicka. Prasa niemiecka, sympatyzująca z rosyjską komuną, szeroko i gwarliwie rozpisała się o nowych kierunkach estetyki i sztuki bolszewickiej. Podnosi zwłaszcza doniosły projekt wzniesienia w Moskwie „kolosu na cześć prawa". Autorem planu ma być Łunaczarskij, komisarz ludowy do spraw pracy publicznej. Budowla ma być przygotowana na przyszłoroczny, zwoływany do Moskwy wielki zjazd międzynarodówki, w celu olśnienia gości potęgą bolszewickich najświeższych kierunków artystycznych i technicznych. Redakcja paryskiego „Ja sais tout", skrzętnie zebrała szczegóły z opisów niemieckich o nowym cudzie, i cały ten projekt podała pod postacią wielkiego, aż na dwóch stronach rysunku, dokładnie przedstawiającego, czem byłby ów pomysł w razie urzeczywistnienia. Całość, której wymiarów nie podano, składa się z pięciu kondygnacji i zupełnie przypomina zabawki dla dzieci, ustawione na piramidzie tekturowej, obracającej się przy pomocy wiatraczków, wprawianych w ruch ogrzanem powietrzem. „Kolos na cześć prawa" ma być zestawiony z żelaza i tafel szklanych. Na kondygnacji najwyższej będzie pomieszczone w kształcie cylindra biuro informacyjne z czterema olbrzymiemi tubami, do rozgłaszania uchwał kongresu na wszystkie strony świata. Niżej biura komitetu, najniżej zaś będzie urządzona wielka sala narad. Najoryginalniejszem jest, iż według projektu, wszystkie kondygnacje obracać się będą na osi z rozmaitą szybkością: wydział informacji robi jeden obrót, w ciągu doby, komitet w ciągu miesiąca, sala kongresu obraca się raz jeden w ciągu roku. Dwie niższe kondygnacje służą no pomieszczenie motorów i urządzeń mechanicznych. Wszystko razem wzięte zupełnie przypomina arcydzieła mechaniki, z jakiemi samoradni zegarmistrze rosyjscy objeżdżali dawniej miasteczka i jarmarki, popisując się kluczem nakręcanemi dworcami kolejowemi i t. p, O ile się zdaje, niedołężny i niemożliwy do urzeczywistnienia pomysł ‚kolosu' należy do szeregu licznych środków, jakiemi sztab bolszewicki zwykł posługiwać się w celach propagandowych i agitacyjnych.

Dział gospodarczy

Podatek majątkowy od przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych. W myśl art. 5 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 roku o podatku majątkowym (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 746) przedmiotem tegoż podatku jest wszelki majątek nieruchomy po potrąceniu długów i ciężarów, które ten majątek zmniejszają według stanu z dnia 1 lipca 1923 roku W odniesieniu do przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, prowadzących prawidłowo księgi handlowe, ustawa postanawia, że wartość przeciętną majątku takich przedsiębiorstw obliczać należy na podstawie ksiąg handlowych bez potrącenia wartości kapitału zakładawego (akcyjnego) i zapasowego (rezerwowego), przyczem: 1) bilansowa wartość majątku w nieruchomościach, maszynach, urządzeniach technicznych, narzędziach i innych środkach produkcji, jako też środkach komunikacyjnych i przewozowych oraz w urządzeniach biurowych, ulegnie przewalutowaniu w należności od czasu ich nabycia, drogą przemnożenia pierwotnych cen nabycia przez współczynniki, które ustali minister skarbu; 2) wartość papierów procentowych oraz walut zagranicznych jako też należności w tych walutach, oblicza się według przeciętnego kursu, względnie szacunku giełdowego za czerwiec 1923 roku, a rekanent (zapas) towarów, według cen ogólnych na 1 lipca 1923 roku. Wychodząc z założenia, że w licznych przedsiębiorstwach, zestawienia remanentu po dłuższym upływie czasu od dnia 1 lipca 1923 roku mogłoby natrafić na trudności, Ministerstwo skarbu zaleca zarządom powyższego rodzaju przedsiębiorstw, aby potrzebne zestawienia stanu czynnego i biernego ich majątku według stanu z dnia 1 lipca 1923 roku i przygotowały już obecnie i ułatwiły sobie tym sposobem sporządzenie zeznań do podatku majątkowego, które winny być przedłożone właściwym Izbom skarbowym w nieprzekraczalnym terminie do 31 stycznia 1924 roku.

—:-:—

Notarjusz

Dr. Stanisław Dyboski

otworzył kancelarję notarjalną

w Bielsku

tymczasowo w budynku Starostwa II piętro, boczne schody drzwi Nr. 14.

Bratnia pomoc P. S. G. W. w Cieszynie

podaje do wiadomości:

Wszelkie zatargi i nieporozumienia

ze słuchaczami Państwowej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Cieszynie, należy kierować na piśmie na ręce Komisji Rozjemczej przy Bratniej pomocy P. S. G. W.

Z poważaniem

Bratnia pomoc P. S. G. W.

Poszukuje się

administratora

do gazety codziennej.

Zgłoszenia przyjmuje „Dziennik Śląska Cieszyńskiego".

Dr. JAN KUBISZ

Prymarjusz Spitala Krajowego

wrócił z urlopu i ordynuje od 2 do 4 godz. codzień z wyjątkiem niedziel i świąt

w Szpitalu Krajowym, budynek administracyjny.

Młodą pomocnicę

przyjmie zaraz **drukarnia P. MITRĘGI** w Cieszynie, do stałej pracy.

Obwieszczenie

o dniu przesłania nakazów płatniczych na państwowy podotek przemysłowy (od obrotu) od przedsiębiorstw nieobowiązanych do składania publicznych sprawozdań.

Przewodniczący Komisji Szacunkowej do spraw podatku przemysłowego przy Urzędzie skarbowym w Cieszynie podaje na zasadzie art. 79 ustawy o państwowym podatku przemysłowym (Dz. U. R. P. Nr. 58, 1923 r., poz. 412), do publicznej wiadomości, że dnia 13 października 1923 roku rozesłano nakazy płatnicze podatku przemysłow. (od obrotu) z dodatkiem na rzecz związków samorządowych za I półrocze 1923 od przedsiębiorstw nieobowiązanych do składania sprawozdań publicznych, zajęć przemysłowych i samodzielnych wolnych zajęć zawodowych (art. 1 a b ust.). Od ustalonych sum obrotów i obliczanych kwot podatku mogą płatnicy wnosić odwołania na podstawie postanowienia art. 85, ustęp 2, wyżej powołanej ustawy do Komisji odwoławczej do spraw podatku przemysłowego przy Izbie Skarbowej, za pośrednictwem Komisji szacunkowej w Cieszynie w terminie najpóźniej do dnia 13 listopada 1923. Wymierzone kwoty podatku mają być wpłacone bezpośrednio lub za pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędności w trzech równych ratach w Kasie Skarbowej w Cieszynie a to I rata dnia 15 października 1923, II rata dnia 10 listopada 1923, zaś III rata dnia 10 grudnia 1923. Wniesienie odwołania nie wstrzymuje obowiązku uiszczenia podatku w przepisanym terminie (art. 85 ust.). Podatek z dodatkiem, niezapłacony we właściwych terminach, będzie po myśli ustawy z 9 marca 1923 r. (Dz. U. R. Nr. 31, poz. 189), przymusowo ściągnięty, z doliczeniem od zaległości kar za zwłokę, w wysokości 10 procent miesięcznie i kosztów egzekucyjnych. Prawo wniesienia odwołania nie przysługuje tym płatnikom, którzy wbrew przepisom art. 52, 54 i 35 cyt. ust. bądź wcale nie złożyli zeznania o obrocie, bądź złożyli je po terminie (art. 86 ust.). Cieszyn, dnia 13 października 1923. — Przewodniczący komisji szacunkowej do spraw podatku przemysłowego. — Golonka, m. p.

REKLAMA

jest dźwignią handlu i przemysłu

Ostrożnie przy zakupnie obcasów gumowych

„BERSON"



W ostatnich czasach pojawiające się NAŚLADOWNICTWA naszego pod względem JAKOŚCI i TRWAŁOŚCI niedoścignionego prawdziwego OBCASA GUMOWEGO „BERSON", zmuszają nas do skłonienia P. T. Publiczności, by przy zakupnie obcasów gumowych „BERSON" zwracała baczniejszą uwagę, oraz by stanowczo odrzucała wszelkie inne wyroby, które swem podobieństwem w wykonaniu obliczone są na wprowadzenie w błąd Publicznoci.

Każdy prawdziwy obcas gumowy „BERSON" musi być zaopatrzony

Rej. marką ochronną 

wedle niniejszej ryciny

K 343

Wydawca: Spółka wydawnicza. Odpowiedzialny redaktor Władysław Kubisz. Drukiem P. Mitręgi w Cieszynie.